

# Adam Andrzej Witusik

---

## Z przeszłości handlowej Zamościa

---

Rocznik Lubelski 31-32, 243-248

---

1989-1990

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Z PRZESZŁOŚCI HANDLOWEJ ZAMOŚCIA

Kanclerz wielki koronny Jan Zamoyski, zakładając w 1580 r. Zamość, starał się uczynić zeń poważny ośrodek wytwórczości rzemieślniczej, a przede wszystkim handlu, który liczyłby się nie tylko w najbliższej okolicy, lecz także w Rzeczypospolitej i krajach sąsiednich<sup>1</sup>. W tym celu podjął wiele przedsięwzięć.

Jednym z nich była szeroka propaganda inwestycji miejskiej wśród mieszczaństwa polskiego. Inną niezwykle ważną kwestię stanowiło pozwolenie na osiedlanie się w Zamościu cudzoziemców. I tak, dokumentem z 30 kwietnia 1585 r. zezwolił kanclerz na osadzanie się Ormian, niecałe trzy lata później — Żydów sefardyjskich (dokument z 26 lutego 1588 r.) i wreszcie Greków (dokument z 10 stycznia 1589 r.)<sup>2</sup>. Przybywali więc do nowo powstającego miasta — obok Polaków i Rusinów — handlowni Ormianie, przedsiębiorczy Żydzi, a także Grecy, Niemcy, Węgrzy, Anglicy, Szkoci. Kupiec lwowski Mosze de Mosze Kohen, pisząc pod koniec XVI w. w liście do brata o swym zamiarze przeniesienia się ze Lwowa do Zamościa, stwierdził wprost: miasto to jest „barzo lepsze aniżeli Lwów, albowiem jest pośród Królestwa i jest w pięknym położeniu i cztery mile od portu (w Krasnymstawie nad Wieprzem), który bieży do Warszawy i do Gdańska, i miejsca tu dostać można na budowanie domów i pola do tego dostatek darmo”<sup>3</sup>.

Kanclerz postarał się również o zapewnienie Zamościowi przywilejów gwarantujących szybki rozwój handlu. Miasto otrzymało w dokumencie lokacyjnym z 10 kwietnia 1580 r., co następnie potwierdził król Stefan Batory (dwoma oddzielnymi przywilejami: z 12 czerwca 1580 i 28 lutego 1585 r.), targ tygodniowy w środę i trzy doroczne jarmarki: zimowy („zwłaszcza dla ryb stawnych”), zaczynający się 25 stycznia, wiosenno-letni na przełomie czerwca i lipca oraz jesienny, rozpoczynający się 7 października. Ponadto monarcha nadawał kupcom z głównych miast Rzeczypospolitej, tj. Krakowa, Gdańska, Elbląga, Torunia, Poznania, Wilna, Warszawy i innych miast oraz „postronnym chrześcijanom i poganom” wolności handlowe, jakie przysługiwały w Lublinie i Toruniu, oraz

<sup>1</sup> Zob. A. A. Witusik, *Fundator Zamościa*, w tegoż: *Z raptularza historyka*, Lublin 1982, s. 53—64; R. Szczygieł, *Udział magnaterii w urbanizacji ziem polskich w XVI w.*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” — Historia LXVI, Wrocław 1988, s. 249—256; M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986, s. 329 n.

<sup>2</sup> A. Tarnawski, *Działalność gospodarcza Jana Zamoyskiego*, Lwów 1935, s. 323—326; A. A. Witusik, *O Zamoyskich, Zamościu i Akademii Zamojskiej*, Lublin 1978, s. 41; K. Kowalczyk, *Rzemiosło Zamościa 1580—1821*, Warszawa 1971, s. 9.

<sup>3</sup> *Mosze de Mosze Kohen do Mardocheja Kohena, Lwów 1587*, w: W. Łoziński, *Patrycjat i mieszczaństwo lwowskie w XVI i XVII wieku*, Lwów 1902, s. 53—54.

czynił jarmarki zamojskie równymi wszystkim sławnym jarmarkom w Polsce. „W tym tedy mieście — czytamy w królewskim dokumencie z 28 lutego 1585 r. — targ tygodniowy w każdą środę, dorocznie zaś trzy jarmarki ustawujemy i porządnie stanowimy [...] Na które to jarmarki chcemy, aby było wszystkim ludziom któregośkolwiek rodzaju, kramarzom, furmanom, kupcom, rzemieślnikom i inszym ludziom wolno przyjechać [...], i aby mieli prawo w tymże mieście [...] wszelakiego kupiectwa sprawowania, jak koni, wołów, owiec, świń i inszego bydła, tak małego jak wielkiego, także i inszych towarów, jak sukna, płótna, korzeni, rzeczy też do żywności i sprzętu domowego należących [...]. I aby też na tych jarmarkach większe zgromadzenie i wielkość mogła być, wszystkim kupcom z większych miast naszego Królestwa, jako krakowskim, gdańskim, elbląskim, toruńskim, poznańskim, lwowskim, wileńskim, warszawskim, i inszych miast, także też i postronnym chrześcijanom, i poganom, taką na tych jarmarkach wolność dajemy i pozwalamy, jaką w Lublinie i Toruniu mieć zwykli [...]. Chcemy, aby to było zabezpieczone tym naszym przywilejem przerzeczonemu miastu Zamość [...], aby żadne na potem myta, cła, mostowe albo grobelne we Włodzimierzu, Bełzie, Potyliczu [Rawie Ruskiej], Chełmie, Lublinie, aż do samej Wisły stanowione nie były; jeśliże będą postanowione, tedy one mocy żadnej nie mające objaśniamy [...]. Postanawiamy też w tym mieście skład czasy wiecznymi trwający dla towarów, które z Wołynia, województwa bełskiego i ziemi chełmskiej do Polski wywożą jako wosków, łojów, skór, tak wielkich, jako małych, miodów, które z Lwowa do tego nowego miasta przychodzą, lnów też, konopi, saletry, wełny, chmielów, soli, ryb, także i tych towarów, które z Gdańska i Polski do tychże ziem albo w łodziach, albo łądem będą przywozić. Którego to składu taki sposób będzie, aby wszyscy kupcy i furmani z towarami wyżej mianowanymi i innymi którymkolwiek do przerzeczonego miasta przyjeżdżali i [...] aby się z nimi do trzeciego dnia bawili i mieszczanom one rzeczy przedawali, a jeżeli ich tym czasem nie przedadzą, aby im z nimi wolno było wyjechać”<sup>4</sup>. Uzyskując decyzję królewską o przebiegu szlaków handlowych z Wołynia i Lwowa ku Lublinowi i centralnej Polsce przez Zamość, które to szlaki dotąd krzyżowały się w Szczebrzeszynie lub Hrubieszowie, tworzono nowy ich kształt, decydujący o rozwoju miasta.

Najważniejszym szlakiem handlowym dla Zamościa był północny, ku Gdańskowi, oraz — a może przede wszystkim — południowo-wschodni, który stanowił domenę zamieszkujących tutaj Ormian i Żydów. Skutecznie konkurowali oni ze Lwowem, od dawna głównym odbiorcą towarów wschodnich. Byli bowiem w lepszej sytuacji, ponieważ znajdowali się pod czułą opieką dziedziców Ordynacji Zamojskiej, głównie Jana Zamoyskiego i jego syna Tomasza<sup>5</sup>. Nie bez znaczenia był również fakt, że posiadłości ordynatów graniczyły z Mołdawią. Ponadto zamojscy Ormianie mogli liczyć na swych rodaków osiadłych na Krymie, w Turcji, Persji, Mołdawii, na

<sup>4</sup> Przywilej Stefana Batorego dla miasta Zamościa, Warszawa 28 II 1585, Biblioteka Naukowa Uniwersytetu Lwowskiego im. I. Franki, rkps 379 I, s. 28—34.

<sup>5</sup> Acta et privilegia ad civitatem Zamość spectantia, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, rkps 3618 II; A. A. Witusik, *Tomasz Zamoyski a świat turecko-tatarski*, w: *Polska w Europie. Studia historyczne*, pod red. H. Zinsa, Lublin 1968, s. 180.

ziemiach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej — słowem we wszystkich tych krajach mieli i dodatkowe ułatwienia w organizacji handlu, i spore możliwości kredytowe. Zamościanie, wsparci protekcją ordynatów, śmiało zapuszczali się na Podole, do Mołdawii, Porty Otomańskiej, a nawet Persji, przywożąc poszukiwane kobierce, tkaniny wschodnie, broń, futra, kilimy, wyroby złotnicze, klejnoty, skóry wschodnie, siodła, uprząże, korzenie, barwniki, wina, wreszcie cieszące się dużym popytem jedwabne pasy perskie, tureckie i chińskie<sup>6</sup>. O rodzajach towarów sprowadzanych przez ormiańskich kupców tak pisał związany z Zamościem poeta i mieszczanin lubelski Sebastian Klonowic:

Owi włosaci handlowni Ormianie  
 Przywożą towar ze wschodu bogaty;  
 U nich tureckich kobierców dostanie,  
 U nich złotogłów i jedwab na szaty,  
 Wonny cynamon, co lubimy tyle.  
 Do ich towarów przywożonych się liczy:  
 Pieprz, trzcina, imbir i słodkie daktyle,  
 Kwiat muszkatowy i szafran dziewiczy<sup>7</sup>.

Na innych szlakach handlowych działali głównie zamojscy Niemcy i Szkoci, docierając niejednokrotnie do Niderlandów i dalej.

Przez niemal całe stulecie, po lokacji, Zamość był poważnym ośrodkiem handlowym, jako centrum kompleksu dobrze zagospodarowanych dóbr oraz miejsce handlu tranzytowego, ważne zwłaszcza dla towarów przywożonych z południowego-wschodu. W zabudowie miał on coś z miast Półwyspu Apenińskiego, toć przecież architekt włoski Bernardo Morando był jego budowniczym i fortyfikatorem, natomiast z atmosfery, klimatu, szczególnie w dniach jarmarcznych, przypominał bazyry wschodnie. Kramy i zgiełk kupców ormiańskich, greckich, tureckich, żydowskich czy ciągnące do Zamościa z towarami karawany wschodnie — nie były tu czymś niecodziennym. O nietypowym a zarazem tragicznym w skutkach wypadku spowodowanym przypadkowo przez jedną z karawan kupieckich informują pamiętniki rodziny Koniecpolskich. Czytamy w nich: „(Gdy podkomorzyna sieradzka Koniecpolska) jechała ze zboru pod Zamościem, zlekły się konie wielbłądów, skoczyły z kareta, ona wyskoczyła, spódnica zawadziła się o szynkiel [koniec osi koła], zwłoczyły ją konie i tak skończyła życie”<sup>8</sup>.

Spory o Ordynację Zamojską i jej stolicę Zamość po wymarciu starszej linii Zamojskich w 1665 r. oraz nieszczęścia, jakie przeszło miasto w dobie wojny północnej na początku XVIII stulecia, sprawiły, że gród kanclerski nie zdołał już odtworzyć tego klimatu, w jakim kształtowało się jego życie gospodarcze w poprzednim okresie<sup>9</sup>. Uczciwy i przedsiębiorczy mieszczanin uciekał z Zamościa, a jego miejsce zajmował spekulant

<sup>6</sup> M. Zakrzewska-Dubasowa, *Ormianie zamojscy i ich rola w wymianie handlowej i kulturalnej między Polską a Wschodem*, Lublin 1965, s. 58 n.

<sup>7</sup> Sebastian Klonowic, *Ziemia Czerwonej Rusi (Roxolania)*, przekład z łacińskiego W. Syrokomli, Wilno 1851, s. 77.

<sup>8</sup> *Pamiętniki o Koniecpolskich*, wyd. S. Przyłęcki, Lwów 1842, s. 162.

<sup>9</sup> R. Szczygieł, *W latach wielkiej wojny północnej, w: Zamość — z przeszłości twierdzy i miasta*, pod red. A. Kopruckowniaka i A. A. Witusika, Lublin 1980, s. 59—87.

i lichwiarz. Od schyłku XVII w. liczba Ormian w Zamościu zdecydowanie malała. W 1738 r. doszło do likwidacji gminy ormiańskiej<sup>10</sup>.

W ukraińskich archiwach i bibliotekach przechowało się sporo źródeł do historii kanclerskiego grodu, w tym do zamojskiego handlu.

W zbiorach lwowskiego archiwum znajduje się oryginalny list burmistrza i rady miejskiej Zamościa do magistratu miasta Lwowa z 22 grudnia 1755 r., w którym informują o krokach poczynionych w Zamościu w związku z wybuchą na Ukrainie zarazy. Pisali zamościanie:

„Ponieważ nieustannie dochodzą nas wieści, że w Niemirowie i około Pikowa [...] zaraza powietrza szerzyć się nie ustaje, przerażeni tak niepokieszonymi nowinami z różnych miejsc komunikowanymi, najprzód Boga Najwyższego wzięszy za pomoc, takowe za zgodną Radą ze złączeniem się Pospółstwa przedsięwzięliśmy media do zapobieżenia dalszej takowej dla nas wszystkich nieszczęśliwości. I z tejże konsyderacji, ażeby przez uchodzących z nieszczęścia różnych ludzi i nas samych też nie dotknęła zaraza, osobliwiej przez handle [...], donosimy WM. Panom [...], jako w bliskości z nami mieszkającym, żeśmy [...] obywatelom miasta naszego obwieścić kazali, ażeby żaden do domostwa swego jakiegokolwiek bądź kondycji ludzi lub do gospód zajezdnych [...] nie wpuszczali i nie przyjmowali pod surową i wielką za doświadczeniem się karą, i żaden bez paszportu, skąd jedzie, do miasta tutejszego nie będzie wpuszczany”<sup>11</sup>.

Ciekawe światło na sprawę możliwości uprawiania handlu w osiemnastowiecznym Zamościu rzuca dokument zachowany w archiwum kijowskim — „Suplika kupców zamojskich”. Suplikę adresowali tutejsi kupcy zapewne do właściciela miasta — ordynata, a powstała niedługo, gdy Zamość po pierwszym rozbiórze Polski w 1772 r. przeszedł w ręce austriackie. Czytamy tam:

„Wielmożny Panie i Najłaskawszy Dobrodzieju.

Lubo uniwersałem Najjaśniejszego monarchy de data Anno 1774 pozwolone jest, żeby nie tylko rzemieślnicy, ale i różni zagraniczni kupcy gdzieby sobie upodobili lokować mogli się, jednakże aby byli obrządku rzymskiego. Zaczym potrzeba, aby ten Węgrzyn te następujące punkta wykonał zupełnie.

1. Aby pokazał metrykę urodzenia swego jakiej jest religiej.
2. Aby z miasta tego, gdzie mieszkał dotąd, pokazał testimonium [świadcstwo], jeżeli ma własny swój kapitał, a nie pożyczony, i jak się w tymże mieście sprawował.
3. Aby w cyrkule miasta kamienicę sobie kupił wartującą nie mniej zł 12 000.
4. Aby miał swoje, a nie cudze wina, raz na zawsze, gdyż te wina, którymi się zaszczyca w Zamościu, mamy wiadomość, że nie jego są własne, tylko cudze i on tych win jest czeladnikiem.
5. Aby tu w Zamościu w nabytej kamienicy miał żonę”<sup>12</sup>.

<sup>10</sup> M. Z a k r z e w s k a - D u b a s o w a, jw., s. 258.

<sup>11</sup> Burmistrz i rada miasta Zamościa do magistratu miasta Lwowa, Zamość 22 XII 1755, Centralne Historyczne Archiwum Państwowe we Lwowie, fond 132, opis 1, nr 145, k. 1—2v.

<sup>12</sup> Suplika kupców zamojskich, Centralne Historyczne Archiwum Państwowe w Kijowie, fond 256, opis 2, nr 131.

Podstawowym dokumentem przy badaniu dziejów zamojskiego handlu jest memoriał z 1764 r. zatytułowany „Punkty od miasta Zamościa na Komisję Warszawską Skarbu Koronnego podane”, przechowywany w zbiorach archiwum kijowskiego. Władze miasta Zamościa i kupcy zamojscy sporządzili swego rodzaju raport o stanie handlu w tym mieście, zwracając między innymi uwagę na przeszkody i dolegliwości w jego prowadzeniu oraz na przestępstwa finansowe części szlachty i księży, którzy to „na własny użytek”, czyli bez podatku, sprowadzają z Węgier i Gdańska wina tudzież inne towary i potem oddają z zyskiem do sprzedaży Żydom po karczmach. A oto ów dokument:

„1. W mieście Zamościu znajduje się kupców chrześcian siedmiu, z których kupców trzech handluje winem węgierskim, które wino z Węgier prowadzą niżej wyrażonymi traktami, to jest na Dukle, gdzie jest komora JK Mści i Rzeczypospolitej, tam płacą od jednej beczki po czerwonych złotych dwa, a składnego od arendy po groszy 10. Z Dukli jadą na Brzozów, w Brzozowie od beczki płacą po groszy 6, z Brzozowa do Dynowa, z Dynowa do Przeworska, z Przeworska do Sieniawy, z Sieniawy do Tarnogroda, z Tarnogroda do Biłgoraja, z Biłgoraja do Zamościa. Po tych tedy miastach wszystkich i różnych wsiach, których opisać niepodobna, po karczmach już nie kupcy, ale furmani od konia jednego po groszy 3, po groszy 6, po groszy 8 myta płacą, a w innych wsiach, w których znajduje się po dwie lub trzy karczmy, to w każdej karczmie tych wsi podobnie furmani myto płacić muszą, a ciż furmani nadgradzając sobie te ekstorsje [zdzierstwa], które po tych wspomnianych miastach i wsiach ponoszą, od kupców więcej wyciągają płacy za furę jak się należy, a zatem i z tej nieprawości dziejącej się furmanom wynika dla kupców krzywda, kiedy kupcy furmanom za fury opłacić się nie mogą.

2. Korzeniami handluje kupiec jeden, a winem francuskim dwóch, które z Gdańska wodą prowadzą na niżej wyrażone miasta, to jest Fordon i Nieszawę, w których znajdują się komory JK Mści, gdzie zwyczajną kupcy płacą pensją. Prócz tego na przykomorkach jako to we Włocławku, Płocku, Wyszogrodzie, Zakroczymie, Ryczywole, Stężycy, Rogowie, Kazimierzu, Sandomierzu i po innych miejscach, których tu wyliczyć niepodobna, ciż kupcy wiele krzywdzeni bywają. Łądem zaś te towary sprowadzają do Zamościa na Biłgoraj i po wszystkich karczmach na tym trakcie począwszy od Krzeszowa, Ulanowa aż do Zamościa wszędzie są wielkie ekstorsje [zdzierstwa] od Żydów po karczmach siedzących. I lubo przereczeni kupcy zamojscy przywilejami Najjaśniejszych monarchów królów polskich, konstytucjami całej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej stwierdzonymi od wszelkich ceł i myt przez całe Królestwo Polskie (prócz pogranicznego i głównego) są uwolnieni, przecież pomienione myta płacić przymuszeni byli na którymkolwiek bądź miejscu.

3. Żelazem handluje kupiec jeden, sprowadza z końskich, samsonowskich, sucheniowskich i innych kuźni; morawskie towary z Krakowa, a inne różne towary do sklepu żelaznego należące z Wrocławia i Gdańska. Z Krakowa traktem tym prowadzi, to jest: na Opatowiec, Nowe Miasto, Opatów, Zawichost, Zaklików, Modliborzyce, Janów, Frampol, Szczecbrzeszyn. Oprócz tych miast wszędzie po wsiach, w których są karczmy, jest krzywda.

4. W Zamościu monety jest najwięcej wrocławskiej. Prócz tego inna wszelka moneta według uniwersału JW. JMści Pana podskarbiego ma swoją kurencję.

5. W tymże mieście Zamościu Żydzi wszystkie trzymając handle (oprócz wina węgierskiego i francuskiego), kupcom chrześcijanom wielką dotąd byli przeszkodą, lecz teraz Jaśnie Wielmożny JMśc Pan ordynat dobrodziej [Klemens Zamoyski] wydał swój uniwersał z zakazem dla Żydów, ażeby suknamy, korzeniami, żelazem nie handlowali, tudzież miodów nie szynkowali, które to wzwyż wyrażone towary jako też miody w posesji chrześcijan raz na zawsze zostawać mają, tymże uniwersałem ostrzegł.

6. Także JMściowie niektórzy szlachta i księża kupcom handle prowadzącym wielką w tym czynią krzywdę, kiedy pod pretekstem swojej potrzeby z Węgier i z Gdańska wina, tudzież korzenie i inne różne towary sprowadzają, a potem Żydom po karczmach wina do szynkowania dają, i inne sprowadzone towary z krzywdą miast tymże Żydom sprzedają.

7. Miasto Zamość przywilejem Najjaśniejszego Króla JMści Władysława IV łaskawie konferowanym ma sobie myto pozwolone, które temuż miastu rocznej intraty czyni złotych polskich 1800 i tę sumę zł 1800 z rzeczzonego myta pochodząca miasto obraca na reperację mostu i naprawianie dróg tak w mieście jako i po przedmieściach, przy którym mycie, ażeby miasto Zamość się utrzymało, pokornie suplikuje [prosi].

8. W tymże mieście Zamościu na fundamentie przywilejów przez Najjaśniejszych monarchów królów polskich Stefana Batorego, Zygmunta III, Władysława IV, Jana Kazimierza i Michała Korybuta nadanych powinien być skład towarów wszelkich, które kupcy prowadzą z Wołynia, z województwa bełskiego, z ziemi chełmskiej do Gdańska i Polski, tudzież komora JKMści, który skład pomienionych towarów przez kupców nie był przestrzegany, ażeby tedy tak komora JKMści w Zamościu ustanowiona była, jako też kupcy towary prowadzący skład tychże towarów swoich mieli w Zamościu, i nigdzie indziej tylko na Zamość trakt obracali, prze-rzeczzone miasto Zamość jak najpokorniej doprasza się.

Które punkta i prośby magistraty i kupcy miasta Zamościa do decyzji Prześwietnej Komisji [...] podając [...], własną ręką podpisami stwierdzają”<sup>13</sup>.

---

<sup>13</sup> Punkty od miasta Zamościa na Komisję Warszawską Skarbu Koronnego podane, Zamość 1764, Centralne Historyczne Archiwum Państwowe w Kijowie, fond 256, opis 1, nr 1297, k. 1—2v.